

Związki i pracodawcy uzgodnią zmiany w kodeksie pracy?

30 maja 2011

Dwa lata na umowie na czas określony w zamian za zgodę na 12 miesięczny okres rozliczeniowy. Tak może wyglądać kompromis związków zawodowych i pracodawców w sprawie zmian w kodeksie pracy.

Strona pracodawców proponowała, aby dopuszczalny okres pracy na podstawie umowy terminowej wynosił cztery lata. Mówi się jednak, że realne byłoby zaakceptowanie dwuletniego okresu. Byłoby to wyraźne nawiązanie do zapisów ustawy o łagodzeniu skutków kryzysu ekonomicznego dla pracowników i przedsiębiorców z 2009 roku.

Do tej pory kodeks pracy pozwalał na zawarcie dwóch następujących po sobie umów o pracę na czas określony. Trzecia miała być z mocy prawa umową na czas nieokreślony. Prawo nie precyzowało jednak, na jaki okres mogły być zawierane umowy czasowe. W praktyce zdarzało się, że pracodawcy przedkładali pracownikom umowy nawet na 10 lat.

Z takimi działaniami odbierającymi pracownikom stabilność zatrudnienia, starał się walczyć Sąd Najwyższy. Dwukrotnie, bo w 2005 i 2007 roku, wydał on orzeczenie, które uznawało okres odpowiednio 9 i 5 lat za zbyt długi dla umowy na czas określony. Sąd Najwyższy napiętnował takie działania pracodawców jako próbę obejścia prawa, naruszenie zasad współżycia społecznego oraz pozbawienie pracownika powszechnej ochrony stosunku pracy i jej norm charakterystycznych dla umów o pracę zawartych na czas nieokreślony.

Nowelizacja kodeksu pracy miałaby być możliwa jeszcze w tym roku. Na wniosek minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak rozpoczęły się już negocjacje w Komisji Trójstronnej.

Opracowanie: Grzegorz Ilnicki

Źródło: [Lewica](#)